

„Oni się jeszcze nie poznali  
a już są straceni (...)”

- T. Truskowska – Kochankowie z Werony

Historia miłosna pełna banałów? Łzawi, przewidywalni bohaterowie? Melancholijne dialogi, przy których z łatwością zmorzy nas sen? Można i tak. Jednak gdy zaczynamy w tak srogi sposób oceniać szekspirowski dramat, nasz wewnętrzny głos podpowiada, że to niesprawiedliwy osąd. Przecież w historii kochanków z Werony MUSI być coś więcej, skoro od tylu lat kolejne pokolenia nie potrafią przejść obok niej obojętnie. Uważnie przysłuchujemy się szeptom Romea i Julii, obserwujemy kolejne zdarzenia, zadając w myślach pytanie „Co takiego niezwykłego jest w tej opowieści?” Bo, że coś się w niej kryje, to oczywiste. Przecież nie ludzie są bohaterami tego dzieła, a jedno z najpotężniejszych uczuć świata – miłość. Romeo i Julia nie odczuwają miłości – oni są miłością. Są wszystkimi cechami, jakimi charakteryzuje się miłość – odważni, silni, gwałtowni, piękni, gotowi do poświęceń. A skoro miłość jest czymś irracjonalnym, zagadkowym, a przy tym tak silnym, że wręcz niezniszczalnym, wielu twórców z ochotą odwoływało się do szekspirowskiej historii. Przyjrzyjmy się kilku inspiracjom:

## 1. TEATR

Utwór „dla młodych nicponi”.

O prapremierze *Romea i Julii* nie ma żadnej relacji. Zapewne słudzy Lorda Szambelana zaprezentowali tragedię zaraz po jej ukończeniu, prawdopodobnie w 1595 r. Elżbietańska publiczność uznała, że sztuka jest kontrowersyjna. Mimo wielkiego sukcesu szekspirowskiego dramatu, pojawiły się krytyczne uwagi pisarzy, którzy poczuli się zgorzgni treścią utworu. John Marston stwierdził, że *Romeo i Julia* to utwór odpowiedni co najwyżej „dla młodych nicponi”. Od tego czasu na deskach wielu teatrów wystawiane były i są nadal sztuki, stanowiące rozmaite interpretacje dramatu. Poza Europą *Romea i Julię* wystawiano np. w Chinach.



*Romeo i Julia.*

Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.



*Romeo ja Julia.*  
Seinäjoki City Theatre.

## 2. OPERA

Pierwszą operą inspirowaną losami Romea i Julii pt.: *Romeo i Julia, czyli Wszystko dla miłości* skomponował w 1792 r. we Francji Nicolas Delayrac, jednak prawdziwy rozgłos uzyskała włoska opera Nicolo Zingarelliego z 1796 r., wystawiana również w Polsce. Oprócz tego warto wspomnieć o operze Vincenzo Belliniego *Capuletti i Montecchi*. W Warszawie grano tę operę w 1844 r. po włosku, a trzy lata później po polsku. W operze *Romeo i Julia* Charlesa Gounoda libreciści całkowicie usunęli postaci rodziców zakochanych.

## 3. MUSICAL

Jeden z najsłynniejszych musicali opartych na motywach *Romea i Julii* to *West Side Story*. Akcja dzieje się w latach 50 XX wieku na ulicach Nowego Jorku. Spektakl opowiada o losach nieszczęśliwej miłości portorykańskiej imigrantki Marii i Amerykanina Tony'ego. W Polsce powstał musical teatru Buffo w reżyserii Janusza Józefowicza. Jest to młodzieżowa, współczesna wersja Romea i Julii.



*West Side Story.*  
State Theatre in Easton.

<https://www.youtube.com/watch?v=J3wIjaFkxkE> (fragmenty musicalu *Romeo i Julia* w reżyserii Janusza Józefowicza. Teatr Buffo.)

#### 4. BALET

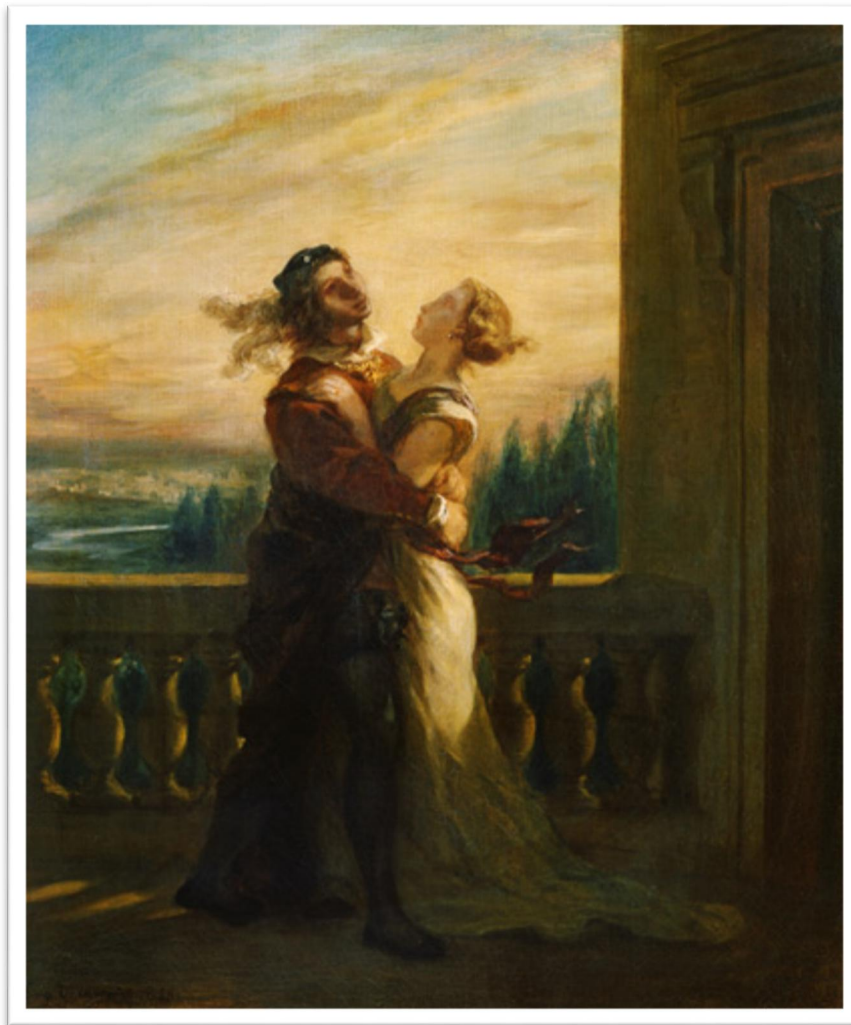
Historia Romea i Julii jest od końca XVIII wieku jednym z ulubionych tematów twórców spektakli baletowych. Najwcześniejszy balet Giacomo Ronziego powstał w 1788 roku. W późniejszym czasie powstały balety w Rosji, Danii i we Włoszech. Jednak najsłynniejszą kompozycją baletową jest *Romeo i Julia* Sergiusza Prokofiewa, po raz pierwszy zrealizowana w 1940 roku. W Polsce ów balet miał swoją premierę w 1954 roku w Warszawie.

24 lutego 2016 roku można było obejrzeć balet *Romeo i Julia* w wykonaniu Moscow City Ballet na deskach Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku.

<https://www.youtube.com/watch?v=IFobWFEvUKw> (fragment Moscow City Ballet)

#### 5. MALARSTWO

Szereg dzieł plastycznych, inspirowanych sztuką Szekspira, otwiera rycina z edycji Rowe'a z 1709 roku. Elizę O'Neill jako Julię sportretował w 1815 r. John Constable. Spośród wielu obrazów warto wspomnieć o dziełach Eugene Delacroix z pierwszej połowy XIX wieku. Są to: *Bal w domu Kapuletów* oraz *Romeo i Julia*. Publikowane od lat czterdziestych XX wieku komiksy, przenoszące tragedię w sferę kultury masowej, również wiążą się bardziej z grafiką i malarstwem niż z literaturą.



Eugene Delacroix – *Romeo i Julia*

## 6. FILM

Pierwszą ekranizację *Romea i Julii* zaprezentował w 1908 roku w Anglii James Stuart Blackton. Był to film krótkometrażowy.

Za jedną z najlepszych adaptacji filmowych *Romea i Julii* uznaje się film Franco Zeffirellego z 1968 roku. Szczególnie godne uwagi są tu: wspaniała scenografia, mistrzowskie zdjęcia, zrealizowane przez laureata Oscara Pasquale De Santisa, a także niezrównana, nawiązująca do kompozycji z epoki muzyka Nino Roty.

Jedną z najbardziej rozpoznawalnych interpretacji filmowych szekspirowskiego dramatu jest ekranizacja w reżyserii Baz Luhrmanna. Akcja rozgrywa się w fikcyjnym miasteczku Verona Beach na Florydzie u schyłku XX wieku, gdzie rywalizują ze sobą dwa gangi będące odniesieniem do wrogich rodów Kapuletów i Montekich. Rolę Romea zagrał Leonardo DiCaprio, a Julii Claire Danes.

<https://www.youtube.com/watch?v=gjxHdNxvySU> (Zwiastun filmu *Romeo i Julia*)

## 5. POEZJA POLSKA

Cyprian Kamil Norwid – *W Weronie*

Nad Capulecich i Montekich domem  
Splukane deszczem, poruszone gromem  
Łagodne oko błękitu  
Patrzy na gruzy nieprzyjaznych grodów,  
Na wywrócono bramy do ogrodów I  
gwiazdę zrzuca ze szczytu.

Cyprysy mówią, że to dla Juljety  
I dla Romea łza ta z nad planety  
Spada i w groby przecieka;  
A ludzie mówią, i mówią uczenie,  
Że to nie łzy są, ale że kamienie,  
I że nikt na nie nie czeka.

Maria Konopnicka – *W Weronie*

Do ołtarza miłości pielgrzymuję cicha, Płomień  
niosąc na ustach, a w sercu tęsknotę.  
Na drogę moją słońce rzuca róże złote,  
W młodocianych winnicach przelotny wiatr wzdycha:  
— O Giulia!

Z daleka idę. Brzozy te białe, co stoją I  
płaczą w kraju moim, szeptały o tobie.  
A słowik, co dziś śpiewa tu, na twoim grobie,  
Namiętne pieśni rzucał w bezsenną noc moją, —  
O Giulia!

Drogę do ciebie serca wskazało mi drzenie,  
I szmery pocałunków w powietrzu uśpionem,  
I róża ta, co płonie rozchylonem łonem, I  
od skrzydeł gołębic padające cienie, O  
Giulia...

Więc tutaj, jak zraniony ptak, tęsknemi loty  
Dążyłam, by o kamień oprzeć senną głowę,  
I śnić wonie jaśminów, noce księżycowe, I  
czuć dreszcze i żary tajemnej pieszczoty,  
O Giulia!...

Lecz błagam, chciej przebaczyć samotnej pątnicy,  
Że zamiast kwiecica, zamiast weselnego pienia,  
Do grobu twego niosę zadumę milczenia, I  
czoło pochylone, i żar łez w źrenicy...  
O Giulia!...

Halina Poświatowska

\*\*\*

Jestem Julią

mam lat 23 dotknęłam  
kiedyś miłości miała smak  
gorzki jak filiżanka  
ciemnej kawy wzmogła  
rytm serca  
rozdrażniła mój  
żywy organizm  
rozkołysała zmysły

odeszła

Jestem Julią na  
wysokim balkonie  
zawisła krzyczę  
wróc wołam wróc  
plamię przygryzione  
wargi  
barwą krwi

nie wróciła

Jestem Julią mam  
lat tysiąc żyję -

Teresa Truskowska – *Kochanowskie z Werony*

Oni się jeszcze nie poznali a  
już są straceni - Jeszcze ręka  
nie zna tamtej ręki  
uściśnienia a już wszystko  
przebrane jest i wypełnione -

Bo gdzieś już się rozstają  
i grób się otwiera a czas  
ostrzem jedno ciało  
dzieli od drugiego -

Oni się jeszcze nie poznali  
a przecież każdy nasłuchuje  
kroków co przyjdą i słów  
wymówionych którymi  
tętni przestrzeń  
zamilkła -

I tak za niewidoczną szybą trwając  
skroń przy skroni  
skazują się nawzajem -

Agnieszka Osiecka – *Kochankowie z ulicy Kamiennej*

Oczy mają niebieskie i siwe,  
dwuzłotówki w kieszeniach na kino,  
żywią się chlebem i piwem, marzną  
im ręce zimą:

Kochankowie z ulicy Kamiennej  
pierścionków, kwiatów nie dają.  
Kochankowie z ulicy Kamiennej wcale  
Szekspira nie znają. Kochankowie z  
ulicy Kamiennej.

Wieczorami na schodach i w bramach,  
dotykają się ręce spierzchnięte, trwają  
tak czasem aż do rana, kiecki są stare  
i zmięte.

Kochankowie z ulicy Kamiennej  
tramwajem jeżdżą w podróże.  
Kochankowie z ulicy Kamiennej boją  
się gliny i stróża.  
Kochankowie z ulicy Kamiennej.

Aż dnia pewnego biorą pochodnie,  
w pochód ruszają, brzydcy i głodni.  
"Chcemy Romea - wrzeszczą dziewczyny -  
my na Kamienną już nie wrócimy". "My  
chcemy Julii - drą się chłopaki - dajcie  
nam Julię zbiry, łajdaki". Idą i szumią,  
idą i krzyczą, amor szmaciany płynie  
ulicą...

...Potem znów cicho, potem znów  
ciemno, potem wracają znów na  
Kamienną.

Źródło: Jarosław Komorowski, *Romeo i Julia Williama Szekspira*, Warszawa 1990.